

Marek Pampuch, Ballada listopadowa

Jeden papieros za drugim

Za oknem znowu deszcz pada

Ten wieczór taki przydługi

Nie ma do kogo zagadać;

Błonie; o szyby krople saraband; markotno;

A u mnie jak to jesieni; - go; ci w sercu samotno; &

Jeden papieros...

Wiatr dyrygent i muzyk - sn; w symfoni; uk; ada

A mnie jesie; si; d; u; & ka gdzie; 3

Jeden papieros...

Czekam, a; kt; rej; nocy mr; z pomaluje okno

& nieg smutki zauroczy ... mo; e odejdzie samotno; &

wraz z jesieni;